

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 4, 2016

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ IM. MARII GRZEGORZEWSKIEJ W WARSZAWIE
PUNO W LONDYNIE

KULTUROWY ZWROT TEORII JAKO NOWE PODEJŚCIE DO TEKSTÓW KULTURY

Teoria kulturowa otwiera nas – czytelników – na literaturę, którą możemy odbierać na nowo oraz analizować w najróżniejszych kontekstach. Nie tworzy bowiem obowiązujących rygorów odczytywania, nie formułuje też kryteriów poprawnej interpretacji. To dzięki niej pobrzmiewa polifonia dyskursów zakotwiczonych w bogactwie kulturowych obszarów, w których odnajdować się będzie sztuka interpretacji. „Kulturowy zwrot teorii” to jedno z najważniejszych zjawisk humanistyki, na które ogromny wpływ miała stopniowa ewolucja wiedzy o literaturze.

Teoria kulturowa stanowi obszar wiedzy oraz związaną z nim praktykę interpretacyjną, będącą w czasach współczesnych przeobrażeń kulturowo-cywilizacyjnych jedyną i najważniejszą szansą doświadczania oraz przeżywania literackich światów, a także poznawania siebie.

Ścieżka do takiego postrzegania obszarów, prowokowania dyskursów, mnożenia języków była długa. Przebywając tę drogę, teoria literatury zmierzała przez hermetyzujące obszary humanistycznej myśli, by stopniowo, w niedalekiej przeszłości otworzyć się na literaturę i czytelnika. Jednak w owym otwarciu na odbiorcę przywoływanie pewnego instrumentarium analitycznego może pogłębić indywidualny

odbior czytelnicy. Warto zatem syntetycznie odnieść się do sytuacji, jaką przeszła teoria literatury, i odpowiedzieć na pytanie: co może się okazać przydatne także dzisiaj, w dobie teorii kulturowej, aby pogłębić czytelnicy kontakt z literaturą?

Teoria literatury jako dyscyplina zaistniała już w pozytywizmie, natomiast literatura będąca przedmiotem badań zyskała swoją samodzielność w XX wieku. Przeszła być wtedy traktowana jako byt przyrodniczy, ograniczony inną metodologią badań, a stała się integralną częścią nauk humanistycznych, które uzyskały swoją autonomię.

Teoria literatury wyrosła w opozycji do pozytywizmu, w szczególności do rygoru poznania naukowego ukształtowanego przez nauki przyrodnicze. I tak oryginalność i specyfika literatury przedzierała się przez lata, by mogła zostać doceniona jako obiekt badawczy o cechach szczególnych, niedostępnych naukom przyrodniczym i wymagający konstruowania nowej metodologii.

Gdy na przełomie XIX i XX wieku w debatach dotyczących poznania naukowego pojawiały się pytania o istotę literatury, cechy szczególne ją konstytuujące, nastąpił przełom antypozytywistyczny. Nauki humanistyczne usamodzielniały się, odłączyły od nauk przyrodniczych i stworzyły autonomiczną metodologię. Dlatego w przełomie antypozytywistycznym dostrzegać należy nie tylko genezę i sens współczesnej humanistyki, lecz także początek nowoczesnej teorii literatury. W ten sposób musiały się zrodzić dylematy dotyczące podejmowania prób zdefiniowania istoty literatury, bowiem to właśnie ona, jako jedna z nauk humanistycznych, stanowić miała przedmiot literaturoznawstwa. Poznanie literatury, istota interpretacji, tajników procesów twórczych, kreowania literackich światów, stawały się coraz bardziej uszczegółowionymi naukowymi problemami teoretycznymi, którymi zajmowały się między innymi praska szkoła strukturalna czy Ingardenowska fenomenologia literatury. Tak więc niejako esencjalne podejście do istoty literatury okazywało się w tym rozumieniu literatury i badań literaturoznawczych priorytetem poznawczym i metodologicznym.

W pierwszej połowie XX wieku wiedza o literaturze stanęła przed wyzwaniem zwrotu lingwistycznego. Ogromną rolę odegrał wtedy – w myśleniu o literaturze – wpływ teorii języka i językoznawstwa ogólnego Ferdynanda de Saussure¹. Sam język i system języka, a nie pozajęzykowe konteksty literatury, stanowić zaczęły o myśleniu nad literaturą i badaniu literatury w kategoriach zrygoryzowanych, a nawet twardych prawidłowościach teoretycznych. Niewątpliwie koncepcja językoznawstwa ogólnego, jak i priorytetowo traktowana kategoria języka silnie zdeterminowały sposób pojmowania literaturoznawstwa i samej literatury. Teoria literatury znalazła się więc pod silnym wpływem teorii języka.

¹ Por. F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa, 1991.

Szwajcarski językoznawca, uznając język jako zwarty system, uważał, że teoria literatury również powinna być takim systemem. Dlatego powojenny strukturalizm, który wyłonił się w ramach antypozytywizmu, koncentrował się na możliwości stworzenia naukowych podstaw wiedzy o literaturze. Próbowano odkryć ogólne struktury rządzące literacką twórczością, skonstruować – na wzór gramatyki języka ogólnego – uniwersalny algorytm, którym miała być „gramatyka literatury”. Wnikliwie i z głębokim przekonaniem poszukiwano reguł tworzenia wypowiedzi literackich. Na gruncie strukturalizmu wypracowano model naukowej teorii literatury, uwzględniający przede wszystkim autonomię, obiektywność, uniwersalność, ponadhistoryczność, systemowość czy neutralność języka teoretycznego². Właśnie ten model określa się nazwą „teorii nowoczesnej”.

Naukowy dogmatyzm teorii nowoczesnej, dążenie do nadania jej cech uniwersalnych, hermetyczna i rygorystycznie traktowana pojęciowość powodowały pewien rodzaj intelektualnego zmęczenia bardzo skomplikowanymi ograniczeniami. Kierowały one pasje poznawcze na trudne, często gubiące magię literackich światów i zabijające fenomen obcowania z literaturą, teoretyczne ramy. I tak strukturalizm, który miał stać się skuteczną reakcją na pozytywizm, okazał się mocnym powrotem do jego założeń i odwrotem od literatury.

Od lat 60. XX wieku, u szczytu rozwoju strukturalizmu, wróciły pytania i wątpliwości dotyczące statusu teorii literatury i badań literackich. Zaczęto znów zastanawiać się nad sensem tych badań i miejscem teorii literatury w literaturoznawstwie. Od tego momentu można więc mówić o przełomie poststrukturalistycznym, zaś towarzyszący mu typ refleksji nazwano „teorią ponowoczesną”.

W przełomie poststrukturalistycznym chodziło przede wszystkim o istotne ograniczenie scjentyzmu zrodzonego z lingwistyki ogólnej. Poststrukturalizm wystąpił nie tylko przeciwko strukturalizmowi, lecz także istotnie zanegował nowoczesną tradycję intelektualną, wywodzącą się z platonizmu i kartezjanizmu. Zaczęto zatem dystansować się od esencjonalizmu i fundamentalizmu epistemologicznego. Literaturoznawstwu poststrukturalizm stwarzał możliwości opracowania statusu wiedzy o literaturze, teorii literatury i teorii jej interpretacji. Kierował się w stronę przeobrażenia uznawanego stereotypu humanistycznej refleksji i literaturoznawstwa. Stał się również krytyką, ale jednocześnie kontynuacją, próbą prze wartościowania tradycji nowoczesności.

Nie można w tych rozważaniach pominąć roli, jaką odegrał dekonstrukcjonizm i twórca tego terminu filozoficznego – Jacques Derrida³. To dekonstrukcjonizm

² A. Burzyńska, *Kulturowy zwrot teorii*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków, 2006, s. 46–47.

³ Tamże, s. 50.

ści podważyli sens rygoryzowania literackich interpretacji, zanegowali wyznaczone im kryteria poprawności. Przekonanie o możliwości interpretowania tekstów kultury z neutralnej i jedynie słusznej pozycji teoretycznej zostało obalone. Myśl dekonstruktywistyczna i jej wyznawcy ukazywali bezzasadność wielu rygorów teoretycznych i wiary w ich uniwersalizm, podważali tworzenie sensów teoretycznych kryteriów i zasad ich stosowania.

Istotę poststrukturalizmu wyraził Robert Young stwierdzeniem: *koniec teorii*⁴. Myśl ta bowiem dożywała swego zmięczenia, wyczerpana rygorami i dogmatyzmem. Poststrukturalizm przedmiotem swoich nowych koncepcji uczynił relacje między teorią a interpretacją, stając się już w latach 80. XX wieku priorytetem dyskursów. Słynna dyskusja na łamach „Critical Inquiry” pod tytułem *Against Theory*⁵ okazała się mocnym głosem neopragmatystów (główni przedstawiciele to Richard Rorty i Stanley Fish) przeciwko podejmowaniu teoretycznego rygoryzmu w praktykach interpretacji literatury, by zabronić mówić o literaturze w sposób dowolny. I tak w latach 70. XX wieku mocna, uniwersalna teoria odchodzi w cień i okazuje się, że humanistyka, a w niej literaturoznawstwo, nie może pozostać bez wiedzy i refleksji teoretycznej.

W latach 80. i 90. XX wieku pracowano nad określeniem nowych zadań teorii literatury. W 1995 roku Peter Barry opublikował książkę pod wielo mówiącym tytułem *Beginning theory*, w której próbuje przekonać odbiorców do poszukiwań nowych sensów i uświadomić, że nadszedł czas *praktykowania teorii*⁶. Po tej znaczącej dla losów teorii publikacji pojawiło się wiele opracowań, których autorzy snuli nowe perspektywy rozwoju teorii literatury. W licznych publikacjach dekonstrukcyjniści, jako priorytet traktując ważność czytania, poszukiwali jednocześnie proporcjonalnych relacji między teorią a praktyką.

Znany amerykański dekonstrukcjonista Joseph Hillis Miller niejednokrotnie powtarzał, że teoria jest niczym bez praktyki⁷. Tytuł jego publikacji – *Theory Now and Then* – okazał się symptomatycznym wyrazem zmian zachodzących w kulturowej i metodologicznej rzeczywistości, eksponując relację między teorią a praktyką. Najważniejszym zadaniem badań literackich jest oczywiście praktyka. I tak stworzono myślenie o literaturze wykorzystujące praktyczną użyteczność teorii. To pozwoliło traktować praktykę czytania jako wiedzę na użytek interpretacji.

⁴ Por. R. Young, *Post-Structuralism. The End of Theory*, London, 1982.

⁵ Por. *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*, ed. W. J. T. Mitchell, Chicago – London, 1985.

⁶ P. Barry, *Beginning theory*, New York, 1995, s. 46.

⁷ J. H. Miller, *Theory Now and Then*, Durnham, 1991, s. 54.

PRAKTYKA CZYTANIA, WIEDZA, INTERPRETACJA

Interpretacja stała się ważnym aspektem rodzącym się z wiedzy o literaturze jako efektu czytelniczej praktyki. W ten sposób nauka o literaturze i podejście samej literatury przyniosło odwrót od esencjalizmu. To właśnie interpretacja zdominowała bowiem najcenniejszą wartość kontaktu z literaturą.

Omawiając, choć w zarysie, niezwykle istotną problematykę przeobrażeń kulturowo-cywilizacyjnych, których wyrazem jest poszukiwanie choćby dla edukacji, a przecież nie tylko, dla wszystkich odbiorców kultury, a w niej literatury, chciałoby się określić jej istotę, a może nawet i pewne jej uniwersum. Na pewno nie jest to możliwe, by podać jednoznacznie brzmiącą definicję literatury, określić jej wszelakie cechy gatunkowe czy estetyczne. Literatura dzisiaj, a może nawet powiedzieć: literackość, funkcjonuje w różnych formach, do których prowokuje doskonalenie i rozwój różnorodnych form wypowiedzi literackiej czy paraliterackiej zarówno w sieci, jak i poszukiwanie nieznanych dotąd środków wyrazu artystycznego lub *quasi-artystycznego*. To tylko bardzo ogólnie sformułowana istota literatury w najróżnorodniejszych, nieznanych dotąd formach wypowiedzi i w różnorodnych tekstach kultury. Trudno byłoby określić granicę między literaturą a wypowiedzią w takich formach, które nie zasługują na miano literackich. Interpretacyjna otwartość wzbogacona o wybrane teoretyczne instrumentarium tworzy potencjał wiedzy, czyni proces czytania o wiele bogatszym. Stwarza również szansę kreowania takiej interpretacji, w której odnajdować się będzie czytelnik.

Założenia, o których mowa wyżej, mistrzowsko realizował w swoich koncepcjach czytelnictwa Stephen Greenblatt⁸, twórca Nowego Historyzmu (dla niektórych: Nowego Historycyzmu). Autor przekonywał o istnieniu literatury z jej kontekstami kulturowymi i społecznymi. Stał się inicjatorem poetyki kulturowej, która koncentrowała się wokół ideowości dyskursów, ideologicznych praktyk dyskursywnych, zakotwiczenia tekstu kultury w kontekstach historycznych i politycznych.

Greenblatt i jego zwolennicy nie rezygnowali z analizy formy dzieła, jego języka i oryginalności środków artystycznego wyrazu. Osadzenie dzieła w bogactwie kontekstów ideowych i politycznych, które stanowią o jego treści, praktyce czytania, budują wiedzę o opisywanej rzeczywistości, pozwolą na inną niż dotąd projekcję interpretacji literackiego tekstu. Zarówno Vincent B. Leitch, jak i Jonathan Culler potrafili określić – ich zdaniem – najważniejsze wyróżniki teorii kulturowej,

⁸ S. Greenblatt, *Culture*, w: *Critical Terms for Literary Study*, ed. F. Lentricchia, T. McLaughlin, Chicago – London, 1995, s. 225–232; A. Burzyńska, *Kulturowy zwrot teorii*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków, 2006, s. 511. Por. S. Greenblatt, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujańska-Courtney, Kraków, 2006.

widząc w niej inspiracje wynikające zarówno z antropologii kulturowej, jak i historii, hermeneutyki, semiotyki, retoryki czy nauk społecznych. O ile poprzednia koncepcja eksponowała wątki ideowo-polityczno-historyczne, o tyle Culler podążał w stronę bogactwa i różnorodności wątków oraz kodów kulturowych. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Stephena Greenblatta, który stwierdził, iż

pełna analiza kulturowa potrzebuje precyzyjnie się poza granice tekstu, aby ustanowić powiązania między tekstem a wartościami, instytucjami i praktykami obecnymi wszędzie w kulturze⁹.

Literatura i jej czytanie stają się w pewien sposób praktyką ideologiczną, nie lekceważąc indywidualnego odbioru i otwartości interpretacyjnej. Czytelnik też nie pozostaje obojętny na kształt artystyczny dzieła. Nie można również nie odnotować pewnego – znaczącego dla badań kulturowych, jak i rozwijającej się myśli i praktyki edukacyjnej – faktu związanego z powstaniem w 1964 roku na Uniwersytecie w Birmingham Centre for Contemporary Cultural Studies (CCCS). Jego pierwszym dyrektorem był Richard Hoggart. Postawił sobie za cel, by naukowe badania CCCS koncentrowały się wokół problematyki czytania współczesnej kultury. Wraz z Raymondem Williamsem poddawali analizie relacje między społeczeństwem a kulturą, czyniąc obiektem zainteresowania środowiska robotnicze i kulturę popularną. Twórcy CCCS (i związane z nim środowiska) wyrażali przekonanie o całkowitym rozpadzie kultury angielskiej na różnorodne nurty oraz obiegi. Tak postrzegana kultura w swym bogactwie, często sprzecznościach treści i kulturowej ekspresji, stała się zarówno obiektem wnikliwych badań, uwzględniających nowe, nieznane dotąd jej konteksty, jak i ideologię pojmowaną jako kulturę i kulturę odbieraną jako ideologię.

CCCS zakończył swą działalność w 2002 roku. Okazało się jednak, że stworzony przez naukowe środowisko wielki potencjał kulturowej koncepcji egzystencji człowieka jest dziś niezwykle twórczy w kreowaniu współczesnej myśli humanistycznej. Nie znaczy to, że jest powszechnie znanym i interpretowanym obiektem polskiej refleksji kulturowej, choć na pewno coraz częściej staje się inspiracją badawczą i aplikacyjną twórczych środowisk akademickich, w tym humanistycznych, artystycznych czy edukacyjnych.

Wydawać by się mogło, że w naszej codzienności nieustannie mieszają się elementy polityki, kultury, ekonomii lub zjawisk społecznych, tworząc w ten sposób hybrydyczny kształt naszej egzystencji. Minione czasy i utrwalone w nich przekonania – jakby za głosem Juliana Tuwima – nakazywały powtarzać: *patrząc, widzą wszystko oddzielnie*.

⁹ S. Greenblatt, *Culture...*, s. 226.

Udowodniono i dziś sięga się do tych argumentów także, że to w dużej mierze ośrodek uniwersytecki w Birmingham przyczynił się do zrozumienia i zgłębienia hybrydycznego kształtu kultury. To schemat nowoczesności odizolował kulturę od władzy czy ekonomii, stworzył odosobnione znaczenia i sensory, kody i ich interpretacje. Naukowcy związani z Birmingham twierdzili, że to nie wystarcza do kształtowania i pojmowania kultury oraz kreowania kulturowej świadomości człowieka współczesnego. Kulturowy akt to przecież także świat władzy, polityki, potencjał materialny, zbiory przedmiotów, ich użytkowanie, doświadczenie potoczne. Samo znaczenie mówi za mało. Nie jesteśmy w stanie zrozumieć wszystkich egzystencjalnych treści subkultur, sprowadzając ich zachowania jedynie do przekazu symboli i prób odczytywania ich subkulturowych kodów. Czy wyciągniemy poprawne wnioski związane z analizą ewolucyjnych zmian form naszego uczestnictwa w cyberprzestrzeni, jeżeli nie będziemy świadomi cywilizacyjnych zmian w nowoczesnych technologiach?

Tragiczne wydarzenia w Norwegii i innych krajach, problemy uchodźców, brytyjskie zamieszki w Londynie, Manchesterze czy Birmingham, Brexit w Wielkiej Brytanii, posmoleńskie konflikty „wokół krzyża”, liczne protesty i demonstracje udowadniają, iż nie da się ująć sprzecznych wartości, znaczeń, symboli, kodów w sposób jednorodnie akceptowalny. Kultura w jej najróżnorodniejszych wymiarach osadzona jest w społecznych kontrowersjach i właśnie ona stwarza wielką szansę postrzegania i analizowania świata władzy i polityki w bogatych kontekstach kulturowych. Zatem „czytanie” wydarzeń, których jesteśmy świadkami, przez pryzmat kontekstów kulturowych i ich głębokich sensów związanych z różnymi naukami dzisiaj na nowo odkrywa się w światowych nurtach współczesnej humanistyki.

Bogate sensory takiego kształtowania myśli humanistycznej, przekładającej się także na praktykę codzienności, odkrywa niegasnąca polska refleksja o kulturze, a także związana z nią władza i polityka. Bezcenne inspiracje czerpią dziś polscy badacze z dorobku myśli zrodzonej w Birmingham, ostatnio też twórczo popularyzowanej w Polsce. Oby to nowe myślenie, które prezentują już w Polsce akademickie środowiska naukowe, rozwijające je i interesująco opisujące w rodzimych publikacjach, przekładało się także w praktyce wychowawczej na hybrydyczne pojmowanie kultury, warunkującej w najróżniejszych jej przejawach odkrywanie nieznanych dotąd tajemnic ludzkiej egzystencji. Wielki dorobek z Birmingham rozświetla dziś humanistyczną myśl na świecie i w Polsce, kreując jej otwarcie na odbiór różnorodnych tekstów kultury.

Warto odnotować fakt, że we współczesnej polskiej literaturze przedmiotu (zarówno w książkach drukowanych, jak i w sieci), związanej z szeroko pojętą

kulturą, pojawia się coraz silniejsza potrzeba odmiennej recepcji znaczeń niż te, które zapisała w naszej pamięci nieśmiertelna fraza Witolda Gombrowicza: *Słowacki wielkim poetą był*. W dużym stopniu wybitni literaturoznawcy i kulturoznawcy – Anna Burzyńska, Ryszard Koziółek, Michał Paweł Markowski i Tadeusz Nycz – przyczynili się do przełomu we współczesnym myśleniu o kulturze, a w niej o literaturze, literaturoznawstwie, czytelnictwie, dydaktyce czy wychowaniu literackim.

Wydaje się, że po raz pierwszy od wielu lat muzy literatury zeszły z Parnasu, by spotkać się z młodymi czytelnikami w szkołach i poza nimi, aby porozmawiać o wybranych utworach literackich inaczej niż z testowego klucza bądź przyjmując jedynie słuszny trop analizy i interpretacji dzieła według założeń zrygoryzowanej egzegezy filologicznej.

Z inicjatywy „Tygodnika Powszechnego” odbywają się w całej Polsce „Lekcje czytania”¹⁰. To społeczna akcja mająca na celu popularyzację czytelnictwa wśród młodzieży. Pierwsze spotkanie odbyło się w Krakowie w listopadzie 2009 roku podczas Międzynarodowego Festiwalu Literatury im. Josepha Conrada i od tego momentu organizowane są niemal w całej Polsce. Prowadzą je utytułowani pracownicy akademicki, wybitni humaniści, a także pisarze i krytycy literaccy, między innymi Stefan Chwin, Przemysław Czapliński, Grzegorz Jankowicz i Michał Paweł Markowski. Inicjatywa ta jest nie tylko propozycją odmiennego niż dotąd podejścia do dydaktyki literatury czy kreowania nowego paradygmatu analityczno-interpretacyjnego literackiego tekstu, stanowiącego obowiązujący model szkolnego odbioru literatury, lecz także potwierdzeniem subiektywnego, czytelniczego sensu aktu lektury, pozwalającego dzielić się nim z autorem-pisarzem, uczestnikami tego szczególnego seansu odbiorczego – czytelnikami i kreatorem dialogów „lekcyjnych”, ich twórcą, intelektualnym prowokatorem, ale także uczestnikiem lekturowych doznań, wyposażonym w bogatsze doświadczenie lekturowe, intelektualne i życiowe.

W czasie tych spotkań niezwykle intrygująco brzmi polifonia głosów, w których zawierają się różnorodne wątki interpretacyjne, zadziwiające skojarzenia. Każdy z tych głosów odbierany jest pełnoprawnie jako głos słuchacza, uczestnika dialogu. On bowiem podejmuje także rozmowę z Innym: tekstem, bohaterem, autorem, odbiorcą dyskutowanej lektury. To w tych różnicach i odmiennościach wyraża się otwartość na różne sposoby czytania i odbioru tekstu literackiego, szacunek dla odmienności, gotowość do nawiązywania dialogu.

¹⁰ Pisałam o tym szerzej w: E. Lewandowska-Tarasiuk, *Życie na miarę literatury, czyli o nowy kształt wychowania literackiego*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, Londyn, 2014, seria 3, nr 2, s. 151–160.

Michał P. Markowski, będąc artystycznym kierownikiem festiwalu, jest jednocześnie wybitnym literaturoznawcą związanym z Uniwersytetem Jagiellońskim i uczelniami amerykańskimi, eseistą oraz krytykiem. Podejmując z młodymi ludźmi dialog na temat opowiadania Brunona Schulza *Ulica Krokodyli* czy Josepha Conrada *Placówka postępu*, potrafił niejednokrotnie stymulować uczestników pytaniami odnoszącymi się nie tylko do wątków tekstowych, lecz także niezwykle ekspresyjnie i ciekawie stawiać pytania wykraczające poza tekst i przenoszące każdego z uczestników dialogu w świat jego myśli i przeżyć. Markowski zadaje pytania dotyczące indywidualnych doznań czytelniczych, a także twierdzi w dyskusji, iż wielki pisarz to ktoś, kto patrzy na świat ze swojego punktu widzenia i jest w stanie uczynić go wyjątkowym i osobliwym. Zrozumienie literatury polega na tym, że być może uda nam się dostać do tego punktu i świat ten pooglądać z jego perspektywy. Zasługą pisarza jest pokazywanie nam, że można jeszcze inaczej patrzeć na świat, niż my go postrzegamy.

Tak organizowane spotkania z literaturą wyzwalały u młodych odbiorców ciekawość życia. Nasza egzystencja, mówiąc słowami profesora, kreowana jest w myślach i doznaniach nie tylko intelektualnych, lecz także emocjonalnych *na miarę literatury*¹¹. Czytanie lektur stawać się zatem może doświadczeniem świata i samego siebie. Tekst literacki bowiem to przecież językowy wyraz ludzkiego bytowania. Opowieść, którą tworzy autor, nadaje – jak twierdzi Markowski – kształt naszemu życiu.

„Lekcje czytania” trwają do dziś i oby tak było jak najdłużej. Zmierzają one do tego, by w edukacyjnej przestrzeni otwarcie zanegować jednoznaczność interpretacji i rygorizm analizy filologicznej, tworzącej bezduszny i bezsensowny skan tekstu w świadomości uczniów, by przywrócić także przyjemność i etyczność lektury oraz dostrzec w niej innych i siebie. Takie postrzeganie książek i czytelniczych z nimi kontaktów, nade wszystko zaś otwieranie się na dialog, którego autentycznym fenomenem czytelniczym stają się „Lekcje czytania”, zapowiada wielki przełom humanistyczny, pozwalający w literaturze dostrzegać i kształtować siebie. Oby poruszyły one intelekt i wrażliwość tych, którzy – zarządzając polską edukacją – jak najszybciej stworzyli nową jej filozofię i praktykę¹².

W takie myślenie, które przyniósł kulturowy zwrot teorii, znakomicie wpisują się dzisiaj współczesne propozycje czytania literatury i jej interpretacje wspomnianego już Michała Markowskiego:

¹¹ Por. M. P. Markowski, *Życie na miarę literatury*, Kraków, 2009.

¹² Rozszerzona wersja eseju z „Dziennika Polskiego” w Londynie, opublikowanego w zbiorze: E. Lewandowska-Tarasiuk, *Każdy w sobie coś pięknego nosi. Eseje i felietony z lat 2009–2012*, Warszawa, 2013, s. 101. Por. mój cykl „Słowa, Obrazy, Dźwięki” w „Tygodniu Polskim” (do 2015 r. „Dziennik Polski”), Londyn, 2015–2016.

*Czytanie literatury nie jest czytaniem martwych, obojętnych znaków, które oderwały się na zawsze od żywej obecności wytwarzającego je człowieka i teraz wyniosłe milczą w obcym świecie, lecz otwieranie okna, przez które widać inny, lecz także nasz świat*¹³.

Literatura schodzi dziś z Parnasu do swego odbiorcy, który w niej poszukuje siebie i własnego doświadczania świata. Staje się dzięki temu innym, bogatszym w swej duchowości człowiekiem. Także i wtedy, a może przede wszystkim, gdy odrzuca ten świat, stawia pytania o sens, wchodzi w dialog z samym sobą, doświadcza swego losu.

Czytanie literatury nie wymaga żadnych dodatkowych kompetencji poza wrażliwością – stwierdza wybitny literaturoznawca Michał Markowski:

*Nie trzeba znać żadnych wyspecjalizowanych języków, żadnych naukowych idiomów. Wystarczy jedynie dobra wola oglądania świata cudzymi oczami i – by tak rzec – cudzymi słowami. W tym widzę nadzieję dla nas wszystkich, albowiem świat zmarnieje do szczętnie dopiero wtedy, gdy jakiegokolwiek rozmowy o literaturze nie będą już możliwe*¹⁴.

Kreatorem różnorodności form kontaktów z literaturą będzie dziś jedynie nauczyciel-pasjonat, wierny czytelnik, pozostający pod nieustannym urokiem literackiego bogactwa, który wraz ze swymi wychowankami będzie uczestniczył w dialogach, dzieląc z innymi swoje fascynacje i dylematy. Czytanie w taki sposób tekstów literackich może się stawać i zapewne już się staje bardziej docenianą ofertą dialogu między twórcą a bohaterem i odbiorcą (wychowankiem) czy audytorium odbiorców. I tak oto spełnić się może ważna dla wychowania nowa filozofia INNEGO, potwierdzająca sens przytoczonych wyżej słów Michała P. Markowskiego. Wybrane fragmenty wywodów teoretycznoliterackich, jak i iluminacyjnie zaprezentowane niekonwencjonalne wątki nowego myślenia o literaturze, o formach z nią kontaktu, a także jej praktykowania stanowią wyraz nowego myślenia o wyzwaniach współczesnego wychowania literackiego.

To właśnie „zwrot kulturowy” rozwinął dzisiaj interpretacyjne horyzonty, w których zakotwiczone są silnie wszystkie teksty kultury, a w nich literatura. Dzięki zwrotowi kulturowemu rozwijać się może interpretacyjna polifonia głosów uprawiana różnymi językami. To wielkie dobrodziejstwo rozwoju myśli humanistycznej i jednocześnie ogromna odpowiedzialność za wyraz jej myśli i językowe formy wyrazu.

BIBLIOGRAFIA

Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism, ed. W. J. T. Mitchell, Chicago – London, 1985.

Barry P., *Beginning theory*, New York, 1995.

¹³ M. P. Markowski, *Życie na miarę...*, s. 222.

¹⁴ Tamże, s. 86.

- Burzyńska A., *Kulturowy zwrot teorii*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków, 2006.
- Burzyńska A., *Kulturowy zwrot teorii*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków, 2006.
- Greenblatt S., *Culture*, w: *Critical Terms for Literary Study*, ed. F. Lentricchia, T. McLaughlin, Chicago – London, 1995.
- Greenblatt S., *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków, 2006.
- Lewandowska-Tarasiuk E., cykl „Słowa, Obrazy, Dźwięki”, „Tydzień Polski” (do 2015 r. „Dziennik Polski”), Londyn, 2015–2016.
- Lewandowska-Tarasiuk E., *Każdy w sobie coś pięknego nosi. Eseje i felietony z lat 2009–2012*, Warszawa, 2013.
- Lewandowska-Tarasiuk E., *Życie na miarę literatury, czyli o nowy kształt wychowania literackiego*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, Londyn, 2014, seria 3, nr 2.
- Markowski M. P., *Życie na miarę literatury*, Kraków, 2009.
- Miller J. H., *Theory Now and Then*, Durnham, 1991.
- Saussure F. de, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa, 1991.
- Young R., *Post-Structuralism. The End of Theory*, London, 1982.

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

THE CULTURAL TURN OF THEORY AS A NEW APPROACH TO CULTURAL TEXTS

SUMMARY

„The cultural turn of theory” is one of the most important transformations within the humanities, which has been strongly influenced by the gradual evolution of knowledge about literature. Thanks to it, the polyphony of interpretational discourses, anchored in the wealth of cultural areas, is heard and will be heard, and that is how „the art of interpretation” will come into its own. Of course, the most significant objective of literary studies today is practice. Thus, contemporary thought about literature, which utilizes the practical efficacy of theory, has been created. The present study analyses the essence of this turning point, its scientific, cultural and practical foundations.

Keywords: cultural turn of theory, linguistic turn, Positivism, Structuralism, Post-structuralism, reading, interpretation, expertise